

MARIANNA PAŃKOWSKA

ur. 1923; Julin



Miejsce i czas wydarzeń	Poznań, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, ucieczka, podróż pociągiem

Podróż z Poznania do Kutna

Ten wagon to byli aresztowani mężczyźni, których wieźli gdzieś na południe do obozu. I to był jakby jeden z tej obsługi, oni byli w jakichś mundurach specjalnych właśnie, mieli takie brązowe mundury, z bronią. Wciągnął mnie do środka, posadził na ławce, zamknął drzwi na klucz i poszedł. A ten Niemiec bahnschutz puścił mnie, jak mnie tamten z wagonu drugi Niemiec wziął w opiekę. Oni pomyśleli, że to jest żona, siostra albo ktoś tamtych aresztowanych, więc niech jadą razem. Jak on mnie posadził, ci zaczęli patrzeć na mnie i jeden zaczął ze mną rozmawiać. Nazywał się Józef Marszałek. Nazwisko zapamiętałam, bo mi powiedział. I mówi: „Dziecko, a po co ty tu? Dlaczego tu? Czy masz tu kogoś?” Ja mówię: „Nikogo nie mam, uciekam do domu.” „A po coś ty tu trafiła, przecież my wszyscy tu jesteśmy aresztowani i jedziemy nie wiemy gdzie, na południe gdzieś.” No to ja pomyślałam, że wpadłam znów w drugie miejsce.

I teraz z Poznania do Kutna trzeba było myśleć, jak wydostać się stąd. W Kutnie wszyscy wysiadali, to było jakby docelowe. A ktoś jak jechał dalej to przesiadał w inny pociąg, i wtedy trzeba było mieć przepustkę, bo granica była na Bzurze, może z 15 kilometrów było [od Kutna]. I wtedy ci, co tam jechali, pomyśleli jakoś. Jak wszyscy ludzie wysiedli z przodu i cała fala szła w tą stronę, to przyszedł konduktor i otworzył drzwi. A mnie kazali usiąść na podłodze i nie tak, żeby otwierać i wysiadać, tylko uchylone były drzwi, ja usiadłam na podłodze, wypuściłam najpierw nogi, żeby nie było widać, i szybko zeskoczyłam i w ten tłum, bo było bardzo dużo ludzi. I oni mi tylko powiedzieli, żebym szła z tymi ludźmi, i jak oni będą szli przez takie składy drzewa, żeby się gdzieś zaplątać, odejść, żeby nie iść na to przejście, gdzie wszystkich kontrolowali. No i ja tak szłam, szłam i były rzeczywiście takie deski różne, ja weszłam między te drzewa.

Data i miejsce nagrania	2008-11-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"